Poznańskie Studia Polonistyczne
Seria Literacka 27 (47)
DOI: 10.14746/pspsl.2016.27.1

Beata Utkowska

Anna *versus* Xenia. Pułapki biograficznej lektury *Zamieci* Stefana Żeromskiego

1.

W opublikowanym w 2013 r. zbiorze szkiców *Żeromski w niepodległej* Alina Kowalczykowa [2013] kilkakrotnie przywołuje dwa pierwsze tomy *Walki z szatanem* (*Nawracanie Judasza* i *Zamieć*) w kontekście biografii Anny Zawadzkiej i jej związku ze Stefanem Żeromskim. Punktem wyjścia dla tych przywołań są wspomnienia Hanny Mortkowicz-Olczakowej, córki wydawcy Żeromskiego, Jakuba Mortkowicza, a prywatnie przyjaciółki Anny Żeromskiej, która przed laty sformułowała tezę, że prototypem postaci Xeni Granowskiej – głównej bohaterki *Zamieci*, dziewczyny pięknej, ale zepsutej powodzeniem – była Zawadzka. Chcąc wyjaśnić czy usprawiedliwić przyczyny ostrego, miejscami bardzo krytycznego wizerunku bohaterki, Mortkowicz-Olczakowa [1959: 26] pisała: „Tylko że pod wpływem namiętnego uczucia i zazdrości pisarz przekształcił usposobienie tego prototypu, nadając kapryśności i przekorze dziewczęcej pozory demonizmu czy okrucieństwa". W późniejszym wydaniu swoich wspomnień dodawała: „W szalonej, zaborczej, zazdrosnej, chwilami niesprawiedliwej i ponurej pasji miłosnej Ryszarda [Nienaskiego – B.U.] zawarty został cały

dynamiczny ładunek uczuć samego Żeromskiego" [Mortkowicz-Olczakowa 1964: 233].

Kowalczykowa [2013: 41], komentując te wspomnienia (m.in. rzekomo utrwaloną w *Nawracaniu Judasza* scenę poznania Anny/Xeni przez Żeromskiego/Nienaskiego w warszawskiej kawiarni Udziałowa), pisze:

> Bardzo to wszystko niepewne. Jeśli nawet postać Xeni była wzorowana według Anny, wizerunek ukazywał prawdę nader subiektywną: odtworzoną po kilku latach projekcję jej urody i wdzięku w oczach zauroczonego mężczyzny.

W innych miejscach książki badaczka pozbywa się już tych wątpliwości i stwierdza:

> Żeromski utrwalił [...] urodę Anny w postaciach bohaterek tych książek, Tatiany [z *Urody życia* – B.U.] i Salomei [z *Wiernej rzeki* – B.U.], oraz Xeni Granowskiej z *Walki z szatanem*, wyraźnie na niej wzorowanych. [Kowalczykowa 2013: 47]

Dalej pisze:

> Anna była nie tylko wielką miłością pisarza, lecz także stanowiła inspirację dla postaci kobiecych z późniejszej jego twórczości, co najmniej od 1912 roku (przypominam: *Róża, Uroda życia, Wierna rzeka, Nawracanie Judasza* – to podobieństwa nie do pominięcia). [Kowalczykowa 2013: 51-52]

I wreszcie:

> Podczas spędzonych w Zakopanem lat wojny Żeromski napisał trylogię współczesną *Walka z szatanem* (tom ostatni, *Charitas*, ukazał się w 1919 roku), w której odnajduje się wątki autobiograficzne (namiętna miłość bohatera do pięknej Xeni Granowskiej jako odbicie uczuć pisarza do Anny Zawadzkiej [...]). [Kowalczykowa 2013: 55]

Jeśli rzeczywiście kreację postaci Xeni potraktować jako „odbicie uczuć pisarza do Anny Zawadzkiej" i uznać ów literacki wizerunek za „nader subiektywną prawdę" Żeromskiego o Annie, to nie jest to niestety – wbrew intencjom Mortkowicz-Olczakowej i Kowalczykowej – obraz szczególnie dla Anny korzystny. Zwłaszcza jeśli się pamięta o skomplikowanych dziejach powstawania i wydawania *Walki z szatanem* oraz zna się pierwotny tekst drugiego tomu trylogii. Przyłożenie biograficznego klucza do *Zamieci* każe wówczas dostrzec w fabule utworu nie tylko „namiętną miłość" „pisarza do Anny Zawadzkiej", ale i inne jego emocje – równie gwałtowne, tylko negatywne. Znajomość procesu formowania się tekstu *Walki z szatanem* nakazuje zachować dużą ostrożność w forsowaniu tez o silnym autobiografizmie miłosnego wątku dzieła.

Jaka była historia powieści i jak wyglądała do momentu druku *Zamieci* kreacja postaci Xeni?

Żeromski zaczął pracować nad *Walką z szatanem* we Florencji na początku maja 1913 r. Oficjalnie w tym celu wyjechał do Włoch: aby mieć dostęp do najnowszych publikacji na temat robotniczych związków zawodowych, zapowiadał bowiem napisanie współczesnej powieści o syndykalizmie, obejmującej – jak wyjaśniał Adasiowi w liście z 11 maja – „cały zakres zagadnień społecznych na Zachodzie" [Żeromski 2008: 55]. W rzeczywistości był to kamuflaż, mający ukryć prawdziwy powód kilkumiesięcznego pobytu pisarza we Florencji: Żeromski pojechał do oczekującej narodzin jego dziecka Zawadzkiej. Monika przyszła na świat 30 maja 1913 r. Oktawia i Adaś o tym fakcie dowiedzieli się najprawdopodobniej dopiero po powrocie Żeromskiego do Zakopanego, w końcu grudnia 1913 r. Pisarz przywiózł wówczas z Florencji ukończony brulion pierwszego tomu *Walki z szatanem*, obejmujący tekst dzisiejszego *Nawracania Judasza*. Pisał go z trudem przez osiem miesięcy, wielokrotnie kreśląc i przerabiając raz już napisane stronice, czasami wprost przepisując zgromadzone materiały na temat anarchosyndykalizmu, sztuki gotyckiej, starowierców, arian [zob. Utkowska 2014].

Po przyjeździe do Zakopanego szybko, zaledwie w sześć tygodni, przygotował brudnopis drugiego tomu *Walki z szatanem*, znanego dziś jako *Zamieć*. Ta łatwość pisania wynikała zapewne nie tylko ze spokojniejszych warunków, sprzyjających pracy, ale

też z całkowicie odmiennej, dużo lżejszej problematyki tych partii utworu. O ile pierwszy tom *Walki z szatanem* ma charakter statyczny, na wpół publicystyczny i wypełniają go dyskusje bądź wykłady roztrząsające idee socjalizmu, anarchizmu, syndykalizmu, neomaltuzjanizmu, gotycyzmu, Polskiej Macierzy, o tyle drugi tom opowiada historię uczuć Ryszarda Nienaskiego do Xeni Granowskiej i jest emocjonalnym zapisem miłości, zazdrości oraz podejrzliwości głównego bohatera, który wędruje po ulicach Paryża śladami ukochanej kobiety.

Ukończony 8 lutego 1914 r. brulion całej *Walki z szatanem* Żeromski zaczął przepisywać na czysto już w marcu. Fragmentami przesyłał czystopis do Mortkowicza, pośrednika między pisarzem a redakcjami „Naprzodu" i „Sfinksa" – czasopism, w których publikowano powieść. Wojna przerwała jednak zarówno prace autora nad czystopisem, jak i pierwodruki czasopiśmiennicze – do sierpnia 1914 r. w prasie galicyjskiej i warszawskiej wyszła tylko nieco ponad połowa pierwszego tomu powieści[1]. Dopiero jesienią 1915 r. sytuacja wojenna na tyle się unormowała, że można było wrócić do przerwanej publikacji – a właściwie zacząć ją na nowo. Mortkowicz podjął wówczas w porozumieniu z pisarzem decyzję, by *Walkę z szatanem* – traktowaną do tej pory przez Żeromskiego jako jedną, choć dwutomową powieść (tak jak wcześniej dwutomowe były np. *Dzieje grzechu*) – rozbić na dwie oddzielnie tytułowane powieści i wydawać osobno. Mortkowicz nie kontynuował już druku czasopiśmienniczego pierwszego tomu, ale wydał go od razu jako książkę – w ten sposób latem 1916 r. ukazało się na rynku *Nawracanie Judasza*. W styczniu 1916 r. redaktor „Myśli Polskiej" – którym był Mortkowicz – zapowiedział jednak pierwodruk czasopiśmienniczy *Zamieci*. Wobec braku pełnego pierwszego tomu nie mógł zachęcać czytelników do lektury tomu drugiego – słowem nie wspomniał więc, że *Zamieć* przynależy do większej całości, i reklamował ją jako „nową powieść Stefana Żeromskiego" [„Myśl Polska" 1916].

1 Nosiła wówczas tytuł *Walka z szatanem*. W krakowskim „Naprzodzie" ukazało się siedemdziesiąt odcinków powieści w numerach 90-192 (z przerwami) od 21 kwietnia do 14 sierpnia 1914 r.; w warszawskim „Sfinksie" wyszły cztery jej części w zeszytach 1-4 (kwiecień–lipiec 1914 r.).

Na styczniowy anons „Myśli Polskiej" zareagowali redaktorzy krakowskiej „Nowej Reformy", którym 2 marca 1916 r. Żeromski udzielił zgody na przedruk[2]. Ponieważ autor *Zamieci* nie posiadał czystopisu powieści – w grudniu 1915 r. przesłał go bowiem Mortkowiczowi – zaproponował, aby redakcja „Nowej Reformy" początek tekstu przedrukowała z „Myśli Polskiej" i zażądała od Mortkowicza arkuszy korekcyjnych dalszych odcinków. Dystrybucję zeszytów „Myśli Polskiej" utrudniała jednak wojna, więc Mortkowicz zlecił sporządzenie maszynopisu *Zamieci* i w częściach wysyłał go do Żeromskiego. Ten „maszynowy rękopis" pisarz otrzymał 18 kwietnia 1916 r. – był to punkt zwrotny w historii powstawania *Zamieci*.

Po przeczytaniu maszynopisu *Zamieci* Żeromski kategorycznie zabronił dalszego druku powieści zarówno w „Myśli Polskiej", jak i w „Nowej Reformie". Swoją decyzję uzasadniał tym, że w warunkach wojny nie może publikować powieści zdominowanej przez wątki miłosne, że w obliczu straszliwych zniszczeń i traumatycznych doświadczeń tysięcy ludzi zupełnie nie na miejscu jest eksponowanie cierpień chorego z zazdrości Nienaskiego. Żeromski miał również poważne zastrzeżenia do formy ekspresji panującej w utworze – do brutalnego języka i dosadnych sformułowań powiązanych ze sferą erotyki i seksu.

Trudno powiedzieć, dlaczego zaledwie cztery miesiące wcześniej – gdy pisarz wysyłał do Mortkowicza czystopis – nie raziły go dysproporcje zachodzące między światem przedstawionym *Zamieci* a światem realnym i rzeczywistością wojny. Nie dysponujemy dziś czystopisem powieści, ale wydaje się, że nie odbiegał on zasadniczo od przedwojennej, brulionowej wersji utworu. Najpewniej zarówno w owym szybko napisanym brudnopisie z przełomu 1913 i 1914 r., jak i w wielokrotnie później poprawianym i ukończonym w grudniu 1915 r. czystopisie sposób kreacji Xeni był podobny: z perspektywy Ryszarda ukazywane były kolejne sytuacje i zdarzenia z udziałem Xeni, które w oczach bohatera coraz mocniej pogrążały ją moralnie. Decyzja Żeromskiego, by poddać tekst daleko idącej cenzurze, mającej na celu usunięcie

2 Zob. list Żeromskiego do Michała Konopińskiego [Żeromski 2008: 319-320].

lub zatuszowanie najbardziej kontrowersyjnych fragmentów, była jednak nieodwołalna. Pisarz nie mógł osobiście dokonać skrótów (Żeromski mieszkał w Zakopanem, „Myśl Polska" wydawana była w Warszawie), więc w liście z 18 kwietnia 1916 r. zażądał od Mortkowicza, aby ten wykreślił lub zmienił wiele fragmentów tekstu – by wyeliminował całe rozdziały i zgodnie z własnym wyczuciem złagodził język powieści:

> W rozdziale szóstym wydrukować do słów: „W sercu niósł śmierć, w oczach wielorakie zewnętrzne połyski…". Potem wszystko do końca rozdziału skreślić, nie drukować. (Jest to miejsce, gdzie Xenia ze swą towarzyszką wyszła z kawiarni, a Nienaski ją śledzi). W rozdziale siódmym zacząć dopiero od słów: „Był już ruch w mieście, gdy Nienaski…". Ustęp poprzedzający te słowa opuścić i nie drukować. Rozdział ósmy i dziewiąty w całości opuścić i nie drukować. Wydrukować cały rozdział z opisem śmierci Ogrodyńca. Wydrukować opis wizyty Xeni i Nienaskiego u jej ojca w więzieniu. Wszystko, co potem następuje, aż do trzeciej części powieści, bezwarunkowo opuścić i nie drukować. Proszę o to najusilniej! Część trzecią całą wydrukować. Tylko opis śmierci Ogrodyńca, wizyty w więzieniu i cała trzecią część proszę przepisać i nadesłać do „Reformy".
>
> Proszę o dokonanie tych skreśleń wprost jako dowód życzliwości Pana dla mnie. W książce to się może potem ukazać w innym czasie, obecnie jednak i druku książki proszę nie zaczynać bez widzenia się ze mną. Dla „Reformy" jeszcze to bardziej skreślam. […]
>
> W tym, co pozostanie po skreśleniach, może Sz. Pan zechce wymazać wszelkie jaskrawizny w wyrażeniach albo zwroty niepasujące do całości po dokonaniu skreśleń. Gdy sam tego zrobić nie mogę, upoważniam Sz. Pana do tych skreśleń. [Żeromski 2008: 327-328]

W „Myśli Polskiej" wyszły tylko cztery części *Zamieci*. Zeszyty z lutego i marca 1916 r. ukazały się, zanim Żeromski postanowił tekst skrócić; do zeszytu kwietniowego Mortkowicz żadnych

zmian wprowadzić już nie zdążył. W zeszytach drugim, trzecim i czwartym „Myśli Polskiej" zachowany został więc tekst czystopisu – są to jedyne pełne, nieocenzurowane przez autora fragmenty powieści, jakie opublikowano.

Żądania Żeromskiego mógł Mortkowicz spełnić dopiero w zeszycie majowym, na którym przerwał zresztą druk powieści. Skrócony i złagodzony tekst *Zamieci* w całości opublikowała natomiast „Nowa Reforma", a następnie Mortkowicz w wydaniu książkowym, które ukazało się w październiku 1916 r. Ani w pierwodruku książkowym, ani w żadnej z późniejszych edycji *Zamieci* autor nie przywrócił ocenzurowanych przez siebie fragmentów, choć miał taką możliwość. Tekst powieści utrwalił się więc w wersji okaleczonej, niepełnej, miejscami nielogicznej, ale zaakceptowanej przez pisarza[3].

2.

Nie dysponujemy czystopisem *Zamieci*, który pozwoliłby zrekonstruować pełną wersję powieści. Zachowały się natomiast: brulion utworu[4], początkowe nieocenzurowane fragmenty tekstu z „Myśli Polskiej" oraz szczątkowe relacje córki wydawcy, Hanny Mortkowiczówny, na temat czystopisu. Materiały te dają pewne wyobrażenie o pierwotnym kształcie *Zamieci* oraz o zakresie i kierunku wprowadzonych przez Żeromskiego zmian.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie decyzje autora miały na celu złagodzenie wizerunku Xeni Granowskiej. Zarówno w brulionowej, jak i w drukowanej wersji utworu kreacja bohaterki uzależniona jest od perspektywy szalejącego z zazdrości Ryszarda Nienaskiego, który najpierw całymi tygodniami daremnie poszukuje Xeni w Paryżu, a następnie śledzi ją i upewnia się o jej niemoral-

3 Szerzej na temat dokonanej przez Żeromskiego autocenzury *Zamieci* piszę w artykule *„Poskreślać, opuścić, nie drukować… " Autocenzura „Zamieci" Stefana Żeromskiego* [Utkowska 2015a] oraz w *Uwagach wydawcy* do krytycznego wydania powieści [Utkowska 2015b: 241-284].

4 Brulion całej *Walki z szatanem* obejmuje dziesięć zeszytów i jest przechowywany w zbiorach Biblioteki Narodowej (rkp. akc. 13 665/1-10). Tekst dzisiejszej *Zamieci* zajmuje zeszyty oznaczone numerami 4-6.

ności. Takie ujęcie sprawia, że Xenia – nawet w ocenzurowanym przez pisarza tekście – przedstawiana jest w bardzo niekorzystnym świetle. Wiosną 1916 r. Żeromski bezwzględnie jednak skreślał i usuwał te zdania oraz większe partie tekstu, które ów wizerunek wyostrzały, które z całą pewnością jeszcze w czystopisie sugerowały prostytuowanie się bohaterki i jej chorobę weneryczną, relacjonowały rozliczne przypadkowe lub zaaranżowane spotkania dawnej narzeczonej Ryszarda z mężczyznami (w kabaretach, podrzędnych teatrzykach, restauracjach, na ulicach), opowiadały o kontaktach dziewczyny ze stręczycielką paryską, o jej wizycie w domu publicznym, o wspólnym zamieszkiwaniu z fotografką wykonującą pornograficzne sesje zdjęciowe.

W zeszytach „Myśli Polskiej", w których drukowany był tekst czystopisu, znajduje się wiele określeń i zdań obraźliwych dla Xeni, z późniejszych wydań usuniętych, na przykład: „Zginęła jedna kobieta, «puściła się» jedna więcej dziewczyna?" [Żeromski 1916b: 137]; „Widział Xenię w osobie każdej narożnej ulicznicy – i omdlewał z rozpaczy" [Żeromski 1916c: 213]. Kwietniowy zeszyt „Myśli Polskiej" zawierał sceny dialogowe między bohaterami, roztrząsające dość szczegółowo sprawę pocałunków Xeni z przystojnym żonatym adwokatem, którego Xenia odwiedzała w prywatnym mieszkaniu. Rozdziały *Zamieci* w miesięczniku nie były numerowane, ale z treści odcinka zamieszczonego w zeszycie czwartym wynika, że ów rozdział szósty, którego druk Żeromski chciał przerwać na słowach „W sercu niósł śmierć. W oczach wielorakie zewnętrzne połyski" – został opublikowany w całości. To w tych fragmentach znajdują się wypowiedzi Nienaskiego sugerujące prostytuowanie się Xeni i jej chorobę weneryczną:

> To ona mnie na jutro [zaprasza – B.U.]… Na tę godzinę czwartą… Bagatela! A dziś ten! Teraz się tam właśnie przy nim rozbiera… […] Nie, moja panno! Nic z godziny czwartej! Jeszcze bym ci się dał skusić… Jeszcze bym się tutaj w tym Paryżu zaraził… Zaraził… od Xeni… [Żeromski 1916d: 58]

Do szóstego lub siódmego rozdziału *Zamieci* należała też długa scena rozmowy Ryszarda z odźwierną domu, w którym mieszk-

kały Xenia i fotografka Teresa Neville. Z wypowiedzi odźwiernej wynika, że do mieszkania Teresy i Xeni bardzo często przychodzą mężczyźni. Cała rozmowa sprowadza się do tego, że Nienaski zadaje w końcu pytanie, czy Xenia, zameldowana jako Celide Boranelli, „jest osobą lekkich obyczajów".

Porównanie odcinka *Zamieci* ogłoszonego w zeszycie piątym „Myśli Polskiej" z odpowiadającymi mu felietonami „Nowej Reformy" dowodzi, że w obu pismach ogłoszono tekst z tymi samymi opuszczeniami wobec jedynej wcześniejszej wersji dzieła, jaką dziś dysponujemy, czyli wobec brulionu. Do żadnego z czasopism nie wszedł zatem fragment, który w brudnopisie nie został przekreślony i znajduje się bezpośrednio po scenie rozmowy Nienaskiego z odźwierną. Wypełniają go gorzkie rozmyślania Ryszarda, przekonanego o rozwiązłości Xeni – są tu oskarżenia o oszustwo i cynizm kobiety, która uśmiechem pokrywa „kloakę rozpusty"; rozterki, czy ratować jeszcze dziewczynę, czy też oddać ją „diabłu" i „paryskiej rozpuście"; refleksje o klęsce i przegranej.

Mortkowiczówna [1932: 2], która widziała kopię czystopisu *Zamieci*, twierdziła, że w zeszycie piątym „Myśli Polskiej"

> zachowane […] zostały przed słowami: „Był już ruch w mieście, gdy Nienaski…" dwa drobne ustępy malujące jego stan duchowy po przekonaniu się o „rozpuście" Xeni, natomiast poprzedni dłuższy ustęp, będący gwałtownym wybuchem pogardy dla kobiet, skreślono zupełnie, nie wszedł on później nigdy do wydania książkowego.

Ten ustęp jest jedynym fragmentem kopii czystopisu, jaki Mortkowiczówna [1932: 2] w swoim wspomnieniu przedrukowała, i z całą pewnością stanowi rozbudowaną i stylistycznie zmienioną wersję przemyśleń Nienaskiego z brulionu:

> We krwi kobiet leży rozpusta. Tak się zdaje… Skoro tylko raz poczują smak rozpusty, już ich nic nie może powstrzymać na tej pochyłej równi życia. Chciałoby się władać duszą kobiety! Cóż za naiwne uroszczenie! Przecie ona co dzień, a może i co godzina, mieć może nowy świat zachwytu z nowym, niezna-

nym, coraz piękniejszym, coraz ciekawszym, coraz bardziej tajemniczym mężczyzną! […]

Jakże? Oddać Xenię? Oddać ją diabłu? Odstąpić i sprzedać miastu Paryżowi do codziennego użytku? Ją, tę samą, co w Luksemburskim Ogrodzie czegoś gorzko płakała, wręczyć paryskiej rozpuście? Zaczęło w nim wszystko kipieć i szaleć! Łkanie, jęk, potoki przekleństw. Uczucie, jakby pękały żyły i krew uchodziła.

A więc wydrzeć ją diabłu? Jak? Jakim sposobem? Co zrobić, żeby nie była sobą, żeby nie czuła szczęścia wtedy i tam, gdzie i kiedy je czuje? Co zrobić, żeby nie była z tamtym, którego zwabiła do siebie? – Pusty śmiech.

Wolny jest przecie wybór. Ma przecie człowiek prawo do rozpusty.

Prawdopodobnie rozdziały ósmy i dziewiąty, które w kwietniu na żądanie pisarza Mortkowicz miał całkowicie wykreślić, po poprawkach autora w znacznej części ocalały i weszły do pierwodruków czasopiśmienniczych (a następnie również do wydań książkowych). Ponieważ tym razem Żeromski nie rezygnował z całych partii tekstu, tylko poddawał je przeróbkom – jednak pośpiesznym, bo redaktorzy „Nowej Reformy" ponaglali go – ślady cięć są dużo wyraźniejsze, zarówno w zakresie fabuły, jak i struktury utworu. W obu pismach i w wydaniu książkowym wydrukowano skrócony wobec brulionu rozdział opowiadający o dwuznacznym zachowaniu śledzonej przez Ryszarda Xeni w kawiarniach, restauracjach, teatrach, kabaretach (z korespondencji z Mortkowiczem wynikałoby, iż był to rozdział ósmy). Żeromski częściowo usunął, częściowo przerobił zdania i akapity zawierające zbyt dosadne oskarżenia Xeni o niemoralność i rozpustę. W brulionie zachował się na przykład nieprzekreślony, możliwe zatem, że przeniesiony do czystopisu, fragment:

Jadła obiad, rzucała powłóczyste spojrzenia w zamian za powłóczyste spojrzenia współbiesiadników. Stał w taki sposób za oknem na wprost Justyny [Xeni – B.U.] siedzącej w głębi

sali, że jej spojrzenie skierowane na jakiegoś młodzieńca, który siedział właśnie pod tym oknem, skierowane było jak gdyby w to okno.

Nienaski widział każde kokieteryjne wzniesienie jej oczu, każdy gest i minę nadobną. Była w tym pewna niedościgła ujemna rozkosz. Nasycał się widokiem metody spojrzeń kuszących, studiował całą sumę sposobów wabienia, udawania uczuć, tworzenia sztucznych niby-wzruszeń, zatapiania wzroku we wzroku. Śmiał się serdecznie mając taką wyborną lekcję owej panny Justyny [Xeni – B.U.], takie bezwiedne zeznanie przez nią samą złożone, czym ona jest właściwie. [BN rkp. akc. 13 665/4, k. 75v-76]

W druku fragment ten, po niewielkich przeróbkach stylistycznych, kończy się na zdaniu: „[…] jej wejrzenie skierowane na jakiegoś młodzieńca, który wieczerzał właśnie pod oknem, zwrócone było jak gdyby w jego stronę" [Żeromski 2016a: 83]. Przykłady podobnych skreśleń i eliminacji w drukowanym tekście *Zamieci* w porównaniu z wersją brulionową można mnożyć. Najbardziej radykalnie zaingerował Żeromski w przypuszczalny rozdział ósmy, w którym przerwał – w sposób automatyczny, wstawiając w to miejsce wielokropkową pauzę – scenę powrotu Xeni i Teresy do mieszkania w towarzystwie jakiegoś blondyna. Na skutek tego zabiegu zatarła się motywacja wizyty uzbrojonego Nienaskiego u dziewczyny (z brulionu wynika, że Ryszard idzie w nocy z rewolwerem do Xeni, chcąc ją przyłapać z owym mężczyzną i w dramatyczny sposób zakończyć swoją udrękę); zniknęły też niektóre partie dialogowe w scenie nocnej rozmowy bohaterów.

Mniejsze skreślenia objęły przypuszczalny rozdział dziewiąty, przedstawiający pierwszą scenę miłosną między chwilowo pogodzonymi bohaterami. Żeromski ocenzurował przede wszystkim te zdania, które mocniej odnosiły się do erotyki i cielesności („Panował nad nią, nad jej prześlicznym, rozżarzonym ciałem – mógł je pieścić bez oporu i bez protestu" [BN rkp. akc. 13 665/5, k. 10v]); wyrzucił także kończącą rozdział scenę – kompromitującą bohaterkę – w której Xenia prosi o pieniądze:

– Panie!

– Słucham.

– Niech mi pan da pieniędzy…

Te słowa zamroczyły go nie gorzej od uderzenia pałką w czerep. Cóż za rozczarowanie znowu! Jaki cios! Sięgnął do kieszeni, wydobył z pugilaresu sto franków i pokazał jej papier z pytaniem:

– Czy wystarczy?

Skinęła głową dość pogardliwie. Głuche jakoweś uczucie ciemną barwą napełniło jej oczy. [BN rkp. akc. 13 665/5, k. 12v]

Te partie tekstu, których pierwodruk czasopiśmienniczy kontynuowany był tylko w „Nowej Reformie", nie zawierają już żadnych nieaprobowanych przez pisarza fragmentów. Nie ma nawet tych akapitów czy zdań zachowanych w brulionie, które fabularnie wydają się konieczne, tłumaczą bowiem sytuacje i motywują zachowanie bohaterów – przypuszczalnie były więc obecne również w czystopisie wysłanym do Mortkowicza w grudniu 1915 r. Tekst drukowany nie wyjaśnia na przykład, dlaczego Nienaskiemu tak bardzo zależy na tym, aby Xenia wyprowadziła się od Teresy Neville – dopiero z dwóch zachowanych w brulionie zdań dowiadujemy się, że fotografka wykonywała zdjęcia pornograficzne („Były to same nagości, pozy kuszące i sceny najzupełniej i najwyszukaniej pornograficzne. Za głowę się chwytał, patrząc na to i myśląc, gdzie ta Xenia mieszka" [BN rkp. akc. 13 665/5, k. 29]).

Największy ubytek wobec brulionu nastąpił w zakończeniu części pierwszej *Zamieci* i dotyczył rozdziału – z całą pewnością przeniesionego do czystopisu – przedstawiającego spotkanie Xeni i Nienaskiego w domu schadzek u hrabiny Ravelsky[5]. W liście do Mortkowicza z 2 czerwca 1916 r. Żeromski [2008: 335-336] pisał:

Nie widzę zupełnie „Myśli Polskiej" i nie wiem, w jakiej formie tam to jest drukowane, a to dla mnie jest formalną męczarnią.

5 Hanna Mortkowiczówna streściła ten rozdział w swoim artykule i jej streszczenie pokrywa się z wersją brulionową. Ten niepublikowany w żadnym z wydań *Zamieci* fragment ogłosił Zdzisław Jerzy Adamczyk [2013] w szkicu *Spotkanie w domu schadzek (niepublikowany fragment powieści „Zamieć")*.

> Za żadną bowiem cenę nie mogę i nie mógłbym się zgodzić na wydrukowanie pewnych scen, jak np. sceny u stręczycielki, hrabiny Ravelsky. Jest to czas absolutnie nie na takie rzeczy.

Scena ta stanowi najmocniejszy i jednocześnie ostatni akcent wątku rozwiązłości Xeni. Rozgrywa się w domu schadzek prowadzonym przez niejaką hrabinę Ravelsky, która aranżuje u siebie spotkania bogatych mężczyzn z ubogimi, nieposiadającymi rodziny, ale atrakcyjnymi i młodymi dziewczętami. Za odpowiednią opłatą sprowadza dla Nienaskiego Xenię. Scena kończy się brutalnym pobiciem stręczycielki przez Ryszarda i zabraniem Xeni z domu schadzek do kościoła Saint Séverin, gdzie bohaterka przysięga narzeczonemu wierność i uczciwość.

Takich interwencji autorskich, czyniących z *Zamieci* utwór fragmentaryczny, niespójny, miejscami nielogiczny jest znacznie więcej. Gdy w kwietniu 1916 r. Żeromski podejmował drastyczną decyzję o samocenzurze tekstu, był w pełni świadomy zniekształcenia dzieła. „Uważam druk tego utworu za druk wyjątków z całości" – pisał wówczas do Mortkowicza i zapowiadał pełne wydanie powieści „w innym czasie" [Żeromski 2008: 328]. Nigdy jednak swojego zamiaru nie urzeczywistnił. Jedyne (poza odcinkami „Myśli Polskiej") dostępne dziś autentyczne fragmenty utworu sprzed jego ocenzurowania zachowały się w brulionie. Może nie wpływają one w zasadniczy sposób na bieg zdarzeń – w obu wersjach, rękopiśmiennej i drukowanej, Xenia ostatecznie jest bowiem rehabilitowana: okazuje się nie tylko „dziewicą, niesplamioną męskim dotykiem" [BN rkp. akc. 13 665/5, k. 78], ale także idealną żoną – pozwalają jednak na nieco inną interpretację powieści.

Obszerne partie tekstu, usunięte decyzją autora z książkowego wydania, nakazują przede wszystkim dużą powściągliwość w przykładaniu ściśle biograficznego klucza do miłosnej fabuły *Walki z szatanem* oraz do kreacji postaci Xeni. Jaka musiałaby być pozatekstowa rzeczywistość, żeby Żeromski tak chciał sportretować Annę Zawadzką? Jak dotkliwe musiałoby być jego doświadczenie relacji z Anną, aby przeniósł je na Nienaskiego – człowieka emocjonalnie spustoszonego i poranionego, przyznającego ukochanej kobiecie „prawo do rozpusty"? Teza o autobiograficzności wątku miłosnego

Zamieci rodzi niewygodne pytania o jego reprezentację – niewygodne szczególnie w kontekście rękopiśmiennej wersji powieści.

Wydaje się, że dużo bezpieczniej byłoby traktować *Walkę z szatanem* jako powieść o charakterze autobiograficznym w szerokim tego słowa znaczeniu. Tzn. jako powieść, na której powstanie wpłynęły różne przeżycia i doświadczenia Żeromskiego i w której wyraźnie odciskają się ślady obecności autora, a pośrednio znanych mu osób – ale są to właśnie ślady, a nie jawne obrazy, nie (auto)portrety [Czermińska 2005: 215-217]. Może raczej należałoby mówić o przekształcaniu realnie istniejącego pierwowzoru (Anny Zawadzkiej) w językowy konstrukt, w literackiego bohatera (Xenię Granowską). Tym bardziej, że w ostatnim tomie powieści, *Charitas*, Żeromski nawarstwił biograficzne odniesienia: pod postacią zmarłej Xeni, z bólem wspominanej przez odczuwającego wyrzuty sumienia ojca, kryje się Adaś Żeromski – żałobne skargi starego Granowskiego są chyba najwcześniejszą literacką próbą uporania się pisarza ze stratą syna.

Czermińska [2005: 221], analizując ślady obecności autora w tekście, pisała, że mają one

> charakter szyfru, do którego klucz tkwi w osobowości pisarza i w jego egzystencji, wziętej wraz ze społecznym i historycznym kontekstem, a więc czytelnikowi/badaczowi tylko część tego klucza do szyfru jest dostępna.

Prosta, ale w istocie bardzo kłopotliwa paralela Anna – Xenia zdaje się w ogóle tego szyfru nie dostrzegać.

Bibliografia

Adamczyk Zdzisław Jerzy (2013), *Spotkanie w domu schadzek (niepublikowany fragment powieści „Zamieć")*, „Twórczość", nr 4, s. 87-95.

BN rpk. akc 13 665/4-6.

Czermińska Małgorzata (2005), *Autor – podmiot – osoba. Fikcjonalność i niefikcjonalność*, w: *Polonistyka w przebudowie: literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja. Zjazd Polonistów,*

Kraków 22-25 września 2004, t. 1, red. Małgorzata Czermińska i in., Universitas, Kraków, s. 211-223.
Kowalczykowa Alina (2013), *Życie prywatne. Anna*, w: tejże, *Żeromski w niepodległej. Szkice*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 35-79.
Mortkowiczówna Hanna (1932), *Dramatyczne dzieje rękopisu*, „Wiadomości Literackie", nr 25, s. 2-3.
Mortkowicz-Olczakowa Hanna (1959), *Wspomnienie o Stefanie Żeromskim*, w: tejże, *Bunt wspomnień*, PIW, Warszawa, s. 9-44.
Mortkowicz-Olczakowa Hanna (1964), *O Stefanie Żeromskim. Ze wspomnień i dokumentów*, PIW, Warszawa.
„Myśl Polska" (1916), z. 1.
Utkowska Beata (2014), *Uwagi wydawcy*, w: Stefan Żeromski, *Pisma zebrane*, red. Zbigniew Goliński, t. 16, *Walka z szatanem*, t. 1, *Nawracanie Judasza*, red. Zdzisław Jerzy Adamczyk, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 319-380.
Utkowska Beata (2015a), *„Poskreślać, opuścić, nie drukować…" Autocenzura „Zamieci" Stefana Żeromskiego*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie", nr 1 (8), s. 39-48.
Utkowska Beata (2015b), *Uwagi wydawcy*, w: Stefan Żeromski, *Pisma zebrane*, red. Zbigniew Goliński, t. 17, *Walka z szatanem*, t. 2, *Zamieć*, red. Zdzisław Jerzy Adamczyk, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa, s. 241-284.
Żeromski Stefan (1916a), *Walka z szatanem. Zamieć. Powieść*, Towarzystwo Wydawnicze, Warszawa–Kraków.
Żeromski Stefan (1916b), *Zamieć*, „Myśl Polska", z. 2, s. 133-142.
Żeromski Stefan (1916c), *Zamieć*, „Myśl Polska", z. 3, s. 204-215.
Żeromski Stefan (1916d), *Zamieć*, „Myśl Polska", z. 4, s. 49-59.
Żeromski Stefan (1916e), *Zamieć*, „Myśl Polska", z. 5, s. 108-119.
Żeromski Stefan (2008), *Pisma zebrane*, red. Zbigniew Goliński, t. 38: *Listy 1913-1918*, oprac. Zdzisław Jerzy Adamczyk, Czytelnik, Warszawa.

Beata Utkowska

Anna *versus* Xenia. Pitfalls of biographical readings of *Zamieć* (*Blizzard*) by Stefan Żeromski

An attempt is undertaken in this paper to demonstrate what traps are inherent in a biographical reading of Stefan Żeromski's *Zamieć* (*Blizzard*). The author traces relations between Anna Zawadzka (the writer's partner) and Xenia Granowska (the novel's protagonist) and reconstructs the back-

ground to the text. The analysis implies it would be far safer to treat *Zamieć* as a broadly-defined autobiographical novel than to build straightforward parallels between Anna and Xenia.

Keywords: Stefan Żeromski; *Walka z szatanem* (*Struggles with Satan*); *Zamieć* (*Blizzard*); autobiographism.

Beata Utkowska – profesor nadzwyczajny w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, kierownik Zakładu Historii Literatury do 1918 r. Zajmuje się historią literatury Młodej Polski i edytorstwem. Autorka książki *Poza powieścią. Małe formy epickie Reymonta* (2004), opracowania edytorskiego Władysław Stanisław Reymont, *Dziennik nieciągły. 1887-1924* (2009) i wydania krytycznego trylogii *Walka z szatanem* Stefana Żeromskiego (2014-2016) w ramach jego *Pism zebranych*. Publikowała między innymi w „Pamiętniku Literackim", „Ruchu Literackim", „Aktach Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu".